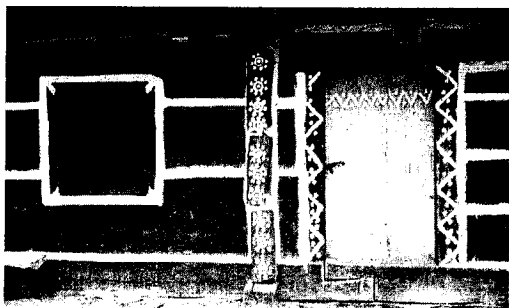


Stowarzyszenie OLSZÓWKA

Studenckie Koło Przewodników Górskich
HARNASIE

górom dolinom



łemkowskie śpiewanie

Zespół redakcyjny: **Bartłomiej kruczek** Cisowski
Marcin lynx Janik
Radosław Radeck Truś

Muzyka i teksty piosenek: ze zbiorów Radosława Trusia

Korekta tekstów łemkowskich: **Damian Demko** Trochanowski

Skład i opracowanie graficzne: Marcin Janik

Fotografii użyli: Jacek Zachara, Radosław Truś, Marcin Janik

Rysunki: Bartłomiej Cisowski

*Władkowi
z serdecznymi podziwieniami
Wojtek Kostuch*

© Copyright by Stowarzyszenie „OLSZÓWKA” & Studenckie Koło Przewodników Górskich HARNASIE, Bielsko-Biała 2003

ISBN 83-916162-4-X

Stowarzyszenie „OLSZÓWKA”

43-300 Bielsko-Biała
al. Armii Krajowej 143/231
tel.: 0...33 816 11 96
e-mail: olszowka@frec.ngo.pl
www.olszowka.most.org.pl

BIELSKO-BIAŁA 2003

Druk publikacji został dofinansowany przez Fundację Forda i Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce



Święty Mikołaju,
opowiedz, jak tu było,
jakie pieśni śpiewano,
gdzie się pasły konie?

Te słowa Andrzeja Wierzbickiego z „Ballady o św. Mikołaju”, które tak często wspominamy wędrując szczytami i dolinami Beskidu Niskiego, rodzą w nas tęsknotę za czasem minionym i w pewnym sensie już zaginionym. Niestety w wielu miejscach spotykamy już tylko ciche i spokojne doliny, gdzie samotne krzyże niemo opowiadają dzieje dawnych dni... Wsłuchując się w tę ciszę, chciałoby się usłyszeć dawny śpiew niosący się hen po górach.

Wiele już udało się zrobić, by uratować nękany świat Łemkowiny, ogromne zasługi mają w tym nasi starsi koledzy ze studenckich kół przewodnickich, jednak trudno w ostatnich latach zdobyć śpiewniki z łemkowskimi piosenkami, a chętnych na poznanie ich na szczęście jest coraz więcej. Postanowiliśmy więc wybrać najpopularniejsze w naszym środowisku piosenki i zaprezentować je tak, by jak najpełniej oddać ich charakter.

Nieocenioną pomoc okazał nam Damian Trochanowski, który skorygował teksty pod względem językowym, niejednokrotnie komentując je cennymi uwagami. Dzięki niemu możemy mieć pewność, że zaśpiewamy je tak, jak by to zrobił rodowity Łemko.

Studenckie Koło Przewodników Górskich „Harnasie” z Gliwic organizuje co roku w grudniu Mikołajki Łemkowskie w swojej chatce w Lachowicach-Adamach koło Suchej Beskidzkiej. Spotykamy się tam, by przy slajdach i gitarze przybliżyć kulturę Łemków i pokazać piękne krajobrazy Łemkowiny. Wszystkich miłośników tego świata serdecznie zapraszamy.

Wydanie tego śpiewniczka było możliwe dzięki owocnej współpracy ze Stowarzyszeniem „Olszówka” w ramach projektu „Wielokulturowość w Karpatach”, realizowanym dzięki pomocy finansowej Fundacji Forda i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce w ramach programu „Dialog dla Przyszłości”.

Bartek *kruczek* Cisowski
Marcin *lynx* Janik
Radek *Radeck* Truś

Spis treści:

Trochę o języku łemkowskim
Wymowa

strona:
...5
...6

piosenki:



1. Ой верше мій	...7
2. Пасла Ганця павы	...8
3. Казала мі мама	...9
4. Лісом, лісом	...10
5. Полюбила я Стефана	...11
6. Дунаю, Дунаю	...12
7. Била мене мати	...13
8. В темну нічку	...14
9. Чом ты не пришол	...15
10. Поведу коничка	...16
11. Мам я красну заградочку	...17
12. Кед мі пришла карта	...18
13. Через поле шырокоє	...19
14. За поляном	...20
15. Ой гарна я гарна	...21
16. Тиха вода	...22
17. Не буду ся женити	...23
18. Ой, летіли гусонькы	...24
19. Не пий Ваню	...25
20. Горілка	...26
21. На поточку-м прала	...27

Kim są Łemkowie	...28
Karpaty wielu kultur	...32
O „Olszówce”	...33
O „Harnasiach”	...34

Trochę o języku łemkowskim



Współczesny język łemkowski nie jest już tym samym językiem, jakim był przed zbrodniczą akcją „Wisła”. Do wtedy Łemkowie tworzyli niemal hermetycznie zamknięty obszar, do którego ciężko było wejść, jak i wyjść komuś spoza tego kręgu kulturowego, dlatego pojęcie asymilacji prawie nie wchodziło w grę.

Sytuacja diametralnie zmieniła się po 1947 roku, kiedy władze PRL, z takich, siakich, czy owakich przyczyn przesiedliły Łemków na tzw. Ziemię Odzyskane. Z jednej strony otworzyła się ta hermetyczna skrzynka, lecz z drugiej... No tak, otworzyła się tylko w jedną stronę, bo ówczesne władze nie uznały Łemków za naród, więc po co by miały tworzyć punkty nauczania języka łemkowskiego, gdy takiego narodu nie ma? Po co wydawać książki, gazety, broszury w języku łemkowskim, jeśli takiego języka nie ma? I taka właśnie sytuacja trwała do 1989 r. Łatwo obliczyć, że wliczając do tego okupację niemiecką, jest to okres 50 lat. A wyobraźmy sobie sytuację, jakby tak rozproszyć jakiś 30-milionowy naród wśród liczących trochę ponad miliard Chińczyków i przez 50 lat nie pozwolić mu się rozwijać w sferze kultury i języka? Co by się z nim stało?!

Przez ten pięćdziesięcioletni okres czasu pewna część Łemków uległa asymilacji polskiej, część ukraińskiej. Sami Łemkowie, którzy trzymali się mocno swego łemkowskiego, też w całości nie zachowali tej oryginalności, jaką tworzyli przed akcją „W”. Dlatego też we współczesnym języku łemkowskim jest tak dużo polonizmów, ukrainizmów, zdających się nie do wyeliminowania (czy ktoś jeszcze pamięta, że dzika róža, to nie дика ружа, tylko свербоузка?).

Trzeba jednak pamiętać, że Łemkowie, to nie tylko „стары хыжы” i „подерты холошні”, to nie sam folklor, to nie tylko skanseny w Nowym Sączu, Sanoku i Zyndranowej. Łemkowie to naród, który od wieków miał swoją inteligencję: literatów, naukowców, polityków, działaczy społeczno-kulturalnych, poczynając od Pawła Rusina (Paulus Ruthenus) z XV/XVI w. przez Aleksandra Duchnowycza, Jarosława Kaczmarczyka, Iwana Rusenkę, aż po dzisiejszych Petra Muriankę, Olenę Duć-Fajfer.

To, że język łemkowski nie jest już tym samym, co kiedyś, jest zjawiskiem normalnym, bo rozwijanie się danego języka jest procesem naturalnym. Pozytywnym jest fakt, iż od kilkunastu lat Łemkowie mogą rozwijać swój język. Od 1991 roku naucza się go w szkole podstawowej w Uściu Gorlickim; później wprowadzono go również w takich miejscowościach, jak: Krynica, Gorlice, Rozdziele, Gładyszów, Kunkowa i innych na Łemkowszczyźnie, a także na Ziemiach Odzyskanych.

Przełomowym momentem we współczesnej historii Łemków było też niewątpliwie otwarcie w 2001 roku przy Instytucie Filologii Rosyjskiej AP w Krakowie kierunku łemkoznawczego, w związku z czym język, kultura i historia Łemków po raz pierwszy w Polsce są wykładane na studiach wyższych. Poza tym widoczne jest odrodzenie wśród łemkowskiej młodzieży! Młodzi spotykają się, bawią, tańczą i śpiewają - zawsze po łemkowsku. W listopadzie tego roku została założona łemkowska Organizacja Młodzieżowa „Jar” (nie wspominał tu o innych, już istniejących).

Powoli łemkowski świat odradza się. Po okresie dziwnej wegetacji przyszła pora na rozkwit i szerokie propagowanie tej, i tak popularnej, i lubianej, a zarazem egzotycznej kultury. Jak się potoczą dalej losy tego górskiego narodu? Zobaczmy! Póki co, jest dobrze i niechaj tak zostanie.

Damian Demko Trochanowski

Wymowa

Język łemkowski wyróżnia szereg cech wskazujących na jego odrębność od języka ukraińskiego, a wynikających z oddziaływania różnych kultur podnóży Karpat. U Łemków widoczny jest wpływ kultury polskiej, słowackiej, ukraińskiej. Wskutek długiego sąsiedzowania z innymi narodami język Łemków przejął niektóre słowa, wymowę i akcent - zawsze na przedostatnią sylabę.

Śpiewnik skonstruowany jest w taki sposób, by równocześnie móc obcować z oryginalnym zapisem łemkowskim oraz ułatwić wymowę poprzez uproszczony zapis „łopatofonetyczny”.

Dla zrozumienia pewnych reguł rządzących językiem łemkowskim podajemy kilka podstawowych zasad wymowy:



- o zawsze czytamy [o],
- e czytamy [je],
- i czytamy jak zwykle krótkie [i],
- e czytamy [e],
- и czytamy jak [y],
- е, и nie miękczejają poprzedzającej spółgłoski,
- ы tylne gardłowe [y], tzw. tylne, coś pomiędzy niemieckim „ü” i „ö”,
- ї czytamy jak [j], (ї ukraińskie [ji] nie występuje w łemkowskim)
- в przed spółgłoską i na końcu wyrazu czytane jako głoska pośrednia między [f] i [w], w innych przypadkach jako [w],
- л przed e, и przedniojęzykowe dźwięczne jak rosyjskie л („polskie sceniczne”) [l], przed ь, е, і, я, ю czytane jak [l], w pozostałych przypadkach jako [ł],
- х czytamy bezdźwięczne [ch],
- г czytamy bardzo dźwięczne [h],
- г czytamy jako [g],
- з, с, ц przed ь, і, е, я, ю w języku łemkowskim wymawiane międko [ź], [ś], [ć]; także w połączeniach typu смі-, спі-, сви- w temacie słowa, wymawiane jako [śmi-], [spi-], [šwi-], np. сміяты ся, співати, світ [šmijaty sia, špiwaty, šwit],
- ь, е, я, ю miękczejają spółgłoski.

Ой верше мій

Umiarkowanie

Ой, верше мій, верше,
Мій зелений верше,
Уж мі так не буде, /
Уж мі так не буде /
Як мі було перше. / x2

Бо перше мі було,
Барз мі добрі було.
Од своєю мамичкы, /
Од своєю мамичкы /
Не ходити було. / x2

Не ходити було
Горами, лісами,
Не любити було, /
Не любити було /
З чорными очами. / x2

Рідна Лемковино,
Зелены Карпаты,
Де бы Лемко не был, /
Де бы Лемко не был /
Мусит банувати. / x2

Бо лемківскы горы,
Долины прекрасны,
Не мож вас забути, /
Не мож вас забути /
Ни в біді, ни в щестію. / x2

Ой, верше, мій, верше ...

Oj, wersze mij, wersze,
Mij zelenyj wersze,
Uż mi tak ne bude, /
Uż mi tak ne bude /
Jak mi było persze. / x2

Bo persze mi było,
Barz mi dobri było.
Od swojoj mamyczky, /
Od swojoj mamyczky /
Ne chodyty było. / x2

Ne chodyty było
Horamy lisamy,
Ne lubyty było, /
Ne lubyty było /
Z czornyma oczamy. / x2

Ridna Łemkowyno,
Zeleny Karpaty,
De by Łemko ne był, /
De by Łemko ne był /
Musyt banuwaty. / x2

Bo łemkiwsky hory,
Dołyny prekrasny,
Ne moż was zabyty, /
Ne moż was zabyty /
Ny w bidi, ny w szczestiu. / x2

Oj, wersze mij, wersze ...

Тęсна пісня о Лемковині, о зеленых вєрхах, прєпєкнєных долинах, о котєрых жадєн Лємко запомнєчє нє мєжє, нє в бєдзє, нє в щєщєстїє... Тєжкє ечє акцї „Wisła”...

Звротка „Бо лємкївскє гєрє” єст прєвдєпєдєбнє пєчєждєнє укрєїнскєго. Прєвдзївє пє лємкєвскєу нє рємїє сїє чзїстє прєкраснє-щєщєстїє. Внїкє з тєго, жє єє автор мусїл єбє Укрєїнцєм /на єє wskazywєłoby pasujєce „уцємї”/.

Пасла Ганця павы

Пасла Ганця павы на зеленій траві,
Пришли гу ній триє гусарове: /
Под-же, Ганцю з нами. / x2

Не піду я з вами по світу гуляти,
Вы панове, велькы гусарове /
Чести вы не мате. / x2

Не піду я з вами, што-ж бым там
робила?
Будеш ты нам, шварна Ганусенько /
Винко доносила. / x2

Не піду я з вами до стола сидати,
Бо бы ся мі поламали фалды /
В зеленом кабаті. / x2

Фалды поламали, личко бы змарніло,
Засмучена шварна Ганусенька /
Світом бы ходила. / x2

Paśla Hańcia pawy na zelėnij trawie,
Pryszly gu nij tryje husarowe: /
Pod-żє, Hańciu z namy. / x2

Ne pidu ja z wamy po świtu hulaty,
Wy panowe, welky husarowe /
Czesty wy ne mate. / x2

Ne pidu ja z wamy szto-ż bym tam
robyla?
Budesz ty nam, szwarna Hanuseńko /
Wynko donosyla. / x2

Ne pidu ja z wamy do stoła sidaty
Bo by sia mi połamały fałdy /
W zelėnym kabaty. / x2

Fałdy połamały, łyczko by zmarniło,
Zasmuczėna szwarna Hanuseńka /
Świtom by chodyła. / x2

Hania paśla pawie na zielonej trawie, a trzech huzarów namawiało ją, żeby poszła z nimi. Ona nie chciała z nimi pójść hulać do świtu, bo to oni czci nie mają, albo sukienka by się pogniotła, albo cera zmarniała. No i niewątpliwie o świecie byłaby smutna, choć pewnie niekoniecznie z powyższych powodów...

Казала мі мама



Казала мі мама, жебы-м ся выдала, / x2
/Я ій одповіла /x3, же ем інци мала. / x2

Kazała mi mama, żeby-m się wydała, / x2
/Ja jej odpowiedziała/x3, że jem iszczy mała. / x2

Казала мі мама, же сватове пришли, / x2
/Я ій одповіла /x3, жебы з хыжы вышли. /x2

Kazała mi mama, że swatowie przyszły, / x2
/Ja jej odpowiedziała/x3, żeby z chłazy wyszły. / x2

Казала мі мама, же уж мам придане, / x2
/Я ій одповіла /x3, най си лем остане. / x2

Kazała mi mama, że już mam przydane, / x2
/Ja jej odpowiedziała/x3, naj się lęm ostane. / x2

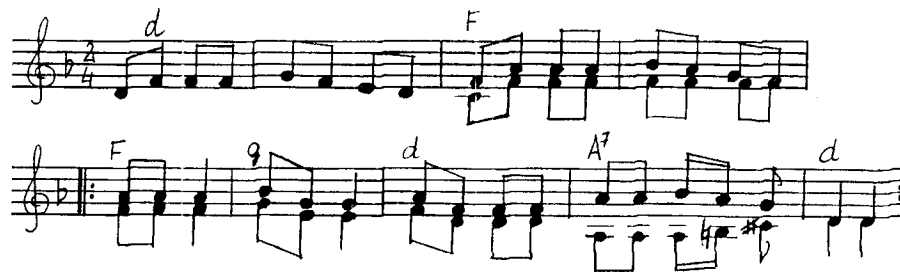
Не силуї ня, мамо, приде час на выштык, / x2
/І як раз дозрію /x3, як у полі жытко. / x2

Ne siłuj nia mam, przyde czas na wszystko / x2
/I jak raz dojrzy/x3, jak u polu żytko. / x2

Matka kazała dziewczynie wyjść za mąż, a ona uważa, że jest jeszcze za mała. Jak przyszli swatowie, to ich z chaty wyrzuciła. A wiano lepiej, żeby w domu zostało. Tłumaczy matce, że i na zamążpójście będzie czas, że dojrzeje, jak i żyto na polu.



Лісом, лісом



Лісом, лісом при долині
Зозуленька кукат нині.
/Гей-я, гой, лелія, /
/Любуваня то велика пасня. / x2

Lisom, lisom przy dołyni
Zozułeńka kukat nyni.
/Hej-ja, hoj, lelyja, /
/Lubuwania to wełyka pasyja. / x2

Лісом, лісом коло річки
Ходме мила на орішкы...

Lisom, lisom koło riezky
Chodme myła na oriszky...

Мы орішків не зберали
Лем бы сме ся любували...

My oriszkiw nie zberały
Łem by sme się lubuwały...

Лісом, лісом за горами
Ходме милий за грибами...

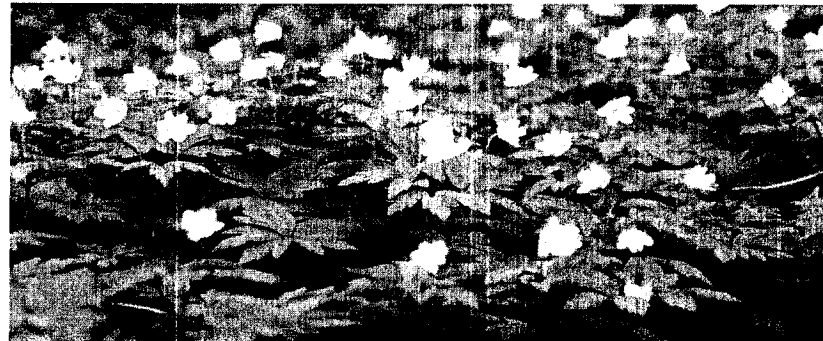
Lisom, lisom za horamy
Chodme myłj za hrybamy...

А мы грибів не зберали
Лем бы сме ся любували...

A my hrybiw nie zberały
Łem by sme się lubuwały...

Лісом, лісом при долині
Зозуленька кукат нині...

Kukuleczka kuka w lesie, że miłość to wielkie uczucie. Chłopak namawia dziewczynę na orzeszki, ale potem wcale ich nie zbierają, tylko się kochają. Podobnie jest z wyjściem na grzyby...



Полубила я Стефана

Музыкальная партитура для гитары. Темп: Szybko. Ключ: E. Ритм: 2/4. Партитура состоит из трех систем нот. В первой системе ноты имеют дирижабль 'a', а аккорды — d, E, (d), E. Во второй системе ноты имеют дирижабль 'a', а аккорды — d, a, E, a, C, d, E7, a, G. В третьей системе ноты имеют дирижабль 'a', а аккорды — C, a, E7, a, G. В конце ноты имеют дирижабль 'a'.

Полубила я Стефана,
Полубила-м його,
Лем його, лем його,
Дайте ня мамочко,
Дайте ня за нього. / x2

Polubyla ja Stefana,
Polubyla-m joho,
Lem joho, lem joho,
Dajte nia, mamoczko,
Dajte nia za niho. / x2

/Гея-гоя, гея, гея, гоя, /
/Видайте ня, мамко моя. / x2

/Heja-hoja, heja heja, hoja, /
/Wydajte nia, mamko moja. / x2

Та я собі, люба мамко,
Лем його выбрала,
Вибрала, выбрала,
Бо я інчых хлопців
Любити не знала. / x2

Ta ja sobi, luba mamko,
Lem joho wybrała,
Wybrała, wybrała,
Bo ja inczych chłopciw
Lubyty ne znała. / x2

Гея-гоя ...

Heja-hoja...

Як на мене він погляне
То я аж замлію,
Замлію, замлію,
Я його чекала,
Сказати не вмію. / x2

Jak na mene win pohlane,
To ja aż zamliju,
Zamliju, zamliju,
Ja joho czekała,
Skazaty ne wmiju. / x2

Гея-гоя ...

Heja-hoja...

Вывдавайте ся дівчата,
Як вас хлопці просят,
Як просят, як просят,
Най вас злы языки,
В селі не розносят. / x2

Wydawajte sia diwczata,
Jak was chłopci prosiat,
Jak prosiat, jak prosiat,
Naj was zły jazyky,
W seli ne roznosiat. / x2

Гея-гоя ...

Heja-hoja...

Dziewczyna pokochala niejakiego Stefana i prosi matkę, żeby ją właśnie za niego wydała. Jak on na nią spojrzę, to aż mdleje pod jego spojrzeniem. No i na koniec dobra rada dla dziewcząt, żeby się szybko wydawały, jak ich chłopcy proszą, żeby zle języki po wsiach ich nie obgadywały...

Дунаю, Дунаю

Музыкальная партитура для гитары. Темп: Szybko. Ключ: G. Ритм: 3/4. Партитура состоит из двух систем нот. В первой системе ноты имеют дирижабль 'e', а аккорды — a, H7, e, a, D7, G, C, D7. Во второй системе ноты имеют дирижабль 'e', а аккорды — a, H7, e, H7, e. В конце ноты имеют дирижабль 'e'.

Дунаю, Дунаю,
Быстра вода в тобі,
/Не повідж, дівчатко, / x2 /
Же я был при тобі. / x2

Dunaju, Dunaju,
Bystra woda w tobi,
/Ne powiż diwczatko, / x2 /
Że ja był przy tobi. / x2

Лем ты так повідай,
Же я лучку косил,
/Дам я ти перстеник, / x2 /
Што ем го рад носил. / x2

Lem ty tak powidaj,
Że ja łuczku kosił,
/Dam ja ty perstenyk, / x2 /
Sżto jem ho rad nosył. / x2

Конику сивавий,
Вынес ня з муравы,
/Як ня не вынесеш, / x2 /
Стрілю ти до главы. / x2

Konyku sywawuj,
Wynes nia z murawy,
/Jak nia ne wynesesz, / x2 /
Strilu ty do hlawy. / x2

Стрілю ти до главы,
І до твого бочка,
/Як ня не вынесеш, / x2 /
До того горбочка. / x2

Strilu ty do hlawy,
I do twoho boczek,
/Jak nia ne wynesesz, / x2 /
Do toho horboczka. / x2

Таке ся мі такє,
Дівча сподабало,
/Што на быстрым ярку, / x2 /
Личко обмывало. / x2

Takie sia mi, takie,
Diwczta spodabało,
/Sżto na bystrym jarku, / x2 /
Łyczko obmywało. / x2

Личко обмывало,
Хусточком втерало,
/Такє ся мі, такє, / x2 /
Дівча сподабало. / x2

Łyczko obmywało,
Chustoczkom wterało,
/Takie sia mi, takie, / x2 /
Diwczta spodabało. / x2

Chłopak prosi dziewczynę, żeby nikomu nie mówiła, że ją odwiedził, ale że kosił łąkę. Da jej za to swój ulubiony pierścienek. Zwraca się później do swego konia, żeby go niósł po łąkach i pagórkach, bo inaczej strzeli mu w głowę lub w bok (bardzo niewłaściwy sposób zwracania się do biednego zwierzęcia). Potem wspomina dziewczynę, która mu się spodobała, gdy myła się w potoku.

Била мене мати

Ta piosenka jest raczej ukraińska, ale ktoś ją tam wie, czy nie bardziej ogólnie - galicyjska.

W każdym razie znana wśród Łemków

Била мене мати	Była мене maty
Березовим прутом,	Berezowym prutom
Штобы-м я не стояла /	Sztoby-m ja ne stojala /
3 молодым рекрутом. / x2	Z mołodym rekrutom. / x2

А я собі стояла,	A ja sobi stojala,
Аж куры запіли,	Aż kury zapiły,
На двері воду ляла, /	Na dweri wodu lała, /
Штобы не скрипіли. / x2	Sztoby ne skrypiły. / x2

На двері воду ляла,	Na dweri wodu lała
На пальцях ходила,	Na palciach chodyła
Штоб мати не почула, /	Sztob maty ne poczula /
Штобы не сварила. / x2	Sztoby ne swaryła. / x2

А мати не спала,	A maty ne spała,
Та-й все добрі чула,	Ta-j vse dobri czula,
На мене не сварила /	Na mene ne swaryła /
Сама така была. / x2	Sama taka była. / x2

Dziewczyna śpiewa, że bila ją matka brzozowym kijem, żeby nie zadawała się z młodym rekrutem. Ona oczywiście stała z nim aż koguty zapiły, lejąc wodę na zawiasy, żeby drzwi nie skrzypiały i chodząc na palcach, żeby matka nie słyszała i nie zrzędziła. Matka nie spała, wszystko słyszała, a nie zrzędziła, bo sama taka była...

В темну нічку

autorem tekstu i melodii jest Seman Madzelan.

В темну нічку в убочы	W temnu niczku w uboczy
Со́ва гука́т по но́чы.	Sowa hukat po noczy.
Дримлют го́ры, лю́де спя́т	Drymlut hory, lude spiat
Лем Га́нічка з Ва́нічком /	Łem Haniczka z Waniczkom /
По́зерають со́й в о́чы, /	Pozerajut soj w oczy, /
По́зерають со́й в о́чы, лем. / x2	Pozerajut soj w oczy, łem. / x2

Прыту́ль же мя, Ва́нічку,	Prytul że mia Waniczku,
Да́й мі га́мці, Га́нічко.	Daj mi gamci, Haniczko.
Ту не ви́дит ніхто на́с	Tu ne wydyt nichto nas
Лем ми́сячок на не́бі, /	Łem misiaczok na nebi, /
Прыту́льме ся гу со́бі, /	Prytulme sia gu sobi, /
Прыту́льме ся гу со́бі, лем. / x2	Prytulme sia gu sobi, łem. / x2

За́шол ми́сяц за хма́ру,	Zaszoł misiac za chmaru,
І не ви́ди́л уж па́ру.	I ne wydił uż paru.
Што ро́били о́ни та́м?	Szto robyły ony tam?
А Га́нічка з Ва́нічком /	A Haniczka z Waniczkom /
По́зерали на хма́ру, /	Pozerały na chmaru, /
По́зерали на хма́ру, лем. / x2	Pozerały na chmaru, łem. / x2

Чо́м ты, хма́ро, за́здрости́ш,	Czom ty chmaro, zazdrostysz,
То́го щес́тя в лю́бости?	Toho szczestia w lubosty?
На́й тя ві́тры ро́здую́т ген...	Naj tia wity rozdujut hen...
На́й Га́нічка з Ва́нічком /	Naj Haniczka z Waniczkom /
По́кля ся хт́ят, лю́бую́т, /	Pokla sia chtiat, lubujut, /
По́кля ся хт́ят, лю́бую́т, лем. / x2	Pokla sia chtiat, lubujut, łem. / x2

В темну нічку в убочы	W temnu niczku w uboczy
Со́ва гука́т по но́чы	Sowa hukat po noczy
Дую́т ві́тры го́рами, ге́н...	Dujut wity horamy, hen...
Лем по́точкы, па́риі, /	Łem potoczky, paryi, /
Спо́минаю́т за на́ми, /	Spomynajut za namy, /
Спо́минаю́т за на́ми, лем. / x2	Spomynajut za namy, łem. / x2

Ciemną nocą w ustroniu huk sowa, góry drzemią, ludzie śpią, tylko Haniczka z Janeczkiem spoglądają sobie w oczy. Tulią się do siebie i całują, nikt ich nie widzi, tylko księżyc na niebie. Potem nawet i on skrył się za chmurę i nie widział, co robią... Niby tylko patrzyli w chmury, zazdroszczące im tej miłości. Oni póki co, się kochają. Wiatry w górach wieją, i tylko potoczki i wąwozy ich wspominają...

Чом ты не пришол

Musical score for 'Чом ты не пришол' in G major, 2/4 time. The score consists of two staves. The first staff is the melody, and the second staff is the accompaniment. Chords are indicated above the notes: h, D, A, A7, D, G, D, h, D, F#7, h.

Чом ты не пришол,	Czom ty ne pryszol,
Як місяць зышоў	Jak misiac zyszol
Я тебе чекала.	Ja tebe czekała.
Ци коня не мал,	Cy konia ne mał,
Ци стежки не знаў? /	Cy steżky ne znał? /
Мати не пускала? / x2	Maty ne puskała? / x2

І коня я мал,	I konia ja mał,
І стежку я знаў,	I steżku ja znał,
І мати пускала.	I maty puskała.
Наймэнша сестра, /	Najmniejsza sestra, /
Бодай не вросла, /	Bodaj ne wzrosła, /
Сідельце сховала. / x2	Sidelce schowała. / x2

А старша сестра	A starsza sestra
Сідельце нашла,	Sidelce naszła,
Коня осідлала.	Konia osidlła.
Поїд братіку /	Poid bratyku /
До дівчынонькі, /	Do diwczynońki, /
Што тебе чекала. / x2	Szto tebe czekała. / x2

Тече річенька,	Tecze riczeńka,
Невеліченька,	Newelycznienka,
Схочу, перескочу.	Schoczu, pereskocz.
Выдайце мене /	Wydajte mene /
Моя матенько, /	Moja matenka, /
За кога я хочу. / x2	Za koho ja chocz.

Dziewczyna pyta chłopca, dlaczego nie przyszedł do niej wieczorem. Okazuje się, że to jego najmłodsza siostra schowała siodło. Na szczęście starsza siostra okazała się bardziej wyrozumiała, znalazła siodło i nawet mu konia osiodlała. Na koniec dziewczę prosi matkę, by wydała ją za tego, którego ona kocha, a to wcale w dawnych czasach nie było oczywiste...

Поведу конічка

Musical score for 'Поведу конічка' in B-flat major, 2/4 time. The score consists of two staves. The first staff is the melody, and the second staff is the accompaniment. Chords are indicated above the notes: A7, d, F, B, F, A7, d, A7, d.

Поведу конічка /	rowedu koniczka /
На зелены лучкы. / x2	Na zeleny luczky. / x2
Сам піду ку милой /	Sam pidu ku myłoj /
Стиха, помалючкы. / x2	Stycha, pomaluczky. / x2

Бо она так думат, /	Bo ona tak dumat, /
Же ей не люблю. / x2	Ze jej ne lubuju. / x2
А я за недолго /	A ja za nedolgo /
Взяты ей рыхтую. / x2	Wziaty jej rychtuju. / x2

Як собі заспівам /	Jak sobi zašpiwam /
На враным конічку... / x2	Na wranym konyczku... / x2
Міла заплакала /	Myła zapłakała /
Як браў водічку. / x2	Jak brał wodyczku. / x2

Не плач міла, не плач, /	Ne płacz myła, ne płacz, /
Не на війну іду. / x2	Ne na wijnu idu. / x2
Лем товды заплачеш, /	Łem towdy zapłaczesz, /
Як до тя не прійду. / x2	Jak do tia ne przydu. / x2

Уж сонечко зашло /	Uż soneczko zaszło /
За высокую гору. / x2	Za wysoku horu. / x2
Засвітил місячок /	Zaświtył misiaczok /
До нашого двору. / x2	Do naszoho dworu. / x2

Засвіт мі місячку, /	Zaświt mi misiaczku, /
На узку дражечку. / x2	Na uzku drażeczku. / x2
Піду посмотрити /	Pidu posmotryty /
Свою фрайрочку. / x2	Swoju frairoczku. / x2

Вершком міла, вершком, /	Werszkom myła, werszkom, /
А я піду крайом. / x2	A ja pidu krajom. / x2
Там мы ся зыйдеме /	Tam my sia zyjdem.
Під зеленым гайом. / x2	Pid zelеныm hajom. / x2

Chłopak zostawi konia na zielonej łączce, a sam pójdzie cichutko do dziewczyny. Ona myśli, że jej nie kocha, ale on zamierza nawet się z nią ożenić. Ona płacze nad studnią, a on śpiewa, żeby nie płakała, bo nie idzie przecież na wojnę. Już zaszło słońce, wyszedł księżyc, prosi więc, żeby oświetlił mu wąską ścieżynkę do jego milej, żeby się spotkali w zielonym gaju...

Мам я красну заградочку



Мам я красну заградочку, парада, Mam ja krasnu zahradoczku, parada,
 А в ній росне фіялочка, чір, чір, А w nij rosne fijałoczka, czir, czir, czirada.
 чірада.

Фіялочка дрібно сходить,
 Моя мила смутна ходит.

Моя мила лежить хвора,
 Треба піти по дохтора.

По дохтора і по бабу,
 Жебы дала даку раду.

Баба пришла, раду дала:
 -Будеш мила колысала!

-Бабо, бабо, ід мі з очи,
 Я не спала з милым вночы!

Ани водне, ани вночы,
 Лем кусціцька по пілнocy.

Fijałoczka drobno schodyt,
 Moja myła smutna chodyt.

Moja myła leżyłt chwora,
 Treba pity po dochtoria.

Po dochtoria i po babu,
 Żeby dała daku radu.

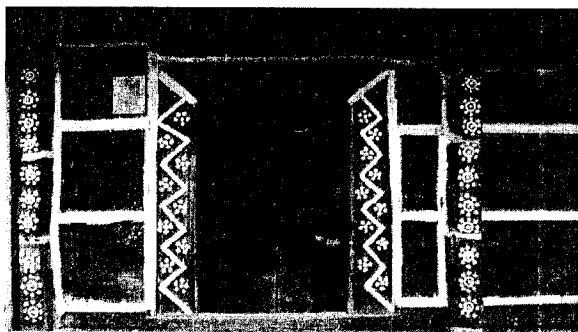
Baba przysła radu dała:
 -Budesz myła kołysała!

-Babo babo id mi z oczy,
 Ja ne spała z myłym wnocy!

Any wodne, any wnocy,
 Lem kuścićka po piłnocy.

Bardzo pouczająca piosenka...

W pięknym ogródku rosą fiołki, a dziewczyna chodzi smutna. Potem leży chora, więc trzeba posłać po doktora i po babkę. Nie wiadomo, co stwierdził doktor, ale babka powiedziała, że to po prostu ciąża. Dziewczyna się obrusza, że to niemożliwe, bo z miłym wcale nie spała ani w dzień, ani w nocy, no może troszeczkę po północy...



Кед мі пришла карта



Кед мі пришла карта нароковац
 Стал я свого няня дошыковац.
 Ой няню, мій няню, зробіте таку волю: /
 Ідте за ня службуц на ту войну. / x2

Кед мі пришла карта нароковац
 Стал я музыкантів дошыковац.
 Гей, вы музыканы, заграйте мі чардаш, /
 Най сой вытанцюю свій младий час. / x2

Стали музыканы чардаш грати,
 Стали мі ся з очи слезы ляти.
 Не заплаче за мною ни отец, ни мати, /
 Лем за мною заплачут три дівчата. / x2

А една заплаче, бо я ей рад,
 А друга заплаче, бо я ей брат,
 А третя заплаче, бо плакати мусит. /
 Бо она од мене перстін носит. / x2

Kied mi przysła karta narokowac
 Stał ja swoho niania doszykowac.
 Oj nianiu, mij nianiu, zrobte taku wolu: /
 Idte za nia służyc na tu wojnu. / x2

Kied mi przysła karta narokowac
 Stał ja muzykantiw doszykowac.
 Hej wy muzykanty, zahrajte mi czardasz, /
 Naj soj wytancuju swij mładyj czas. / x2

Stały muzykanty czardasz hraty,
 Stały mi sia z oczy slęzy lany.
 Ne zapłacze za mnom ny otec, ny maty, /
 Lem za mnow zapłaczut try diwczata. / x2

A jedna zapłacze, bo ja jej rad,
 A druha zapłacze, bo ja jej brat,
 A tretia zapłacze, bo płakaty musyt. /
 Bo ona od mene perstin nosyt. / x2

Do chłopaka przyszło powołanie do wojska, próbuje namówić ojca, żeby poszedł za niego na wojnę. Szykuje potem muzykantów, by zagrali mu czardasza. We łzach stwierdza, że rodzice za nim nie zapłaczą, tylko trzy dziewczyny: jedna, bo się do niej zalecał, druga, bo miał się z nią ożenić, a trzecia, bo dostała od niego pierścionek.



Через поле широке

umiałkonanie
spełnienie

Через поле широке
Протягнена нитка.
Чом єс до ня не приходил, /
Нічка была видка. / x2

Чом єс до ня не приходил,
Коли-м тя чекала,
А ти пришол о пілночы, /
Коли я уж спала. / x2

Чом єс до ня не приходил,
Коли-м тя хотіла.
Цілу нічку на припічку /
Свічечка горіла. / x2

Чом єс до ня не приходил,
Парадний легыню
Яка шапка на каждый ден, /
Така на неділю. / x2

Ой, летіла ластівочка
Та-й стратила перце,
Я за мильм не баную, /
Лем ня болит серце. / x2

Czerez pole szyrokoje
Protiahnena nytko.
Czom jes do nia ne prychodył, /
Niczka była wydka. / x2

Czom jes do nia ne prychodył,
Koły-m tia czekała,
A ty pryszol o piłnoczy, /
Koły ja už spała. / x2

Czom jes do nia ne prychodył,
Koły-m tia chotiła.
Ciłu niczku na prypiczku /
Świczeczka horiła / x2

Czom jes do nia ne prychodył,
Paradnyj lehyniu
Jaka szapka na każdy den, /
Taka na nedilu. / x2

Oj, letiła łastiwoczka
Ta-j stratyła perce,
Ja za myłym ne banuju, /
Łem nia bołyt serce. / x2

Dziewczyna pyta chłopaka, czemu nie przyszedł do niej, jak na niego czekała. Cały wieczór paliła świecę, a on przyszedł dopiero o północy, jak ona już spała. Niby teraz za nim nie tęskni, tylko serce ją boli... Takie babskie gadanie...

За поляном

За поляном чорна роля, /
Я ей орал не буду. / x2
Сяду собі на коника, /
Та-й на війну поїду. / x2

Я на війну, з війны домів, /
А ты ся не выдала. / x2
Повідж-же мі моя мила, /
На кого ты чекала. / x2

Чекала я, мій миленький, /
Чекала я на тебе. / x2
Же як ты ся з війны вернеш /
То ня возмеш до себе. / x2

Тот перстеник, што-с мі дала, /
Я го носил не буду. / x2
Шмарю я го в быстру воду, /
Та-й на війну поїду. / x2

Тоту хустку, што-с мі дала /
За онучы-м собі взял / x2
Жебы-с собі не думала, /
Же я тебе в серци мал. / x2

Za polanom czarna rola, /
Ja jej orał ne budu. / x2
Siadu sobi na konyka, /
Ta-j na wijnu poidu. / x2

Ja na wijnu, z wijny domiw, /
A ty sia ne wydała. / x2
Powidż-że mi moja myła, /
Na koho ty czekała. / x2

Czekała ja, mij myłenkyj, /
Czekała ja na tebe. / x2
Że jak ty sia z wijny wernesz /
To nia wozmiesz do sebe. / x2

Tot perstenyk, szto-s mi dała, /
Ja ho nosył ne budu. / x2
Szmariu ja ho w bystru wodu, /
Ta-j na wijnu poidu. / x2

Totu chustku, szto-s mi dała /
Za onucz-y-m sobi wziął / x2
Żeby-s sobi ne dumala, /
Że ja tebe w sercy mał. / x2

Chłopak zawiadziacki woli jechać na wojnę niż siedzieć na roli. Gdy wraca, pyta się dziewczęcia, na kogo przez ten czas czekała. Ona z żarem, że na niego. Jednak musi zbytnio mu nie odpowiadać, skoro chłopak mówi, że jej pierścieni w wodę rzuci i znów na wojnę pojedzie, a z jej chustki zrobi sobie onuce. Okrutnik...

Ой гарна я гарна

Szeroko zadziwiająco

Chord progression: d, F A7 B7, A7, d, F A7 B7, A7, d, C7, F, D7, G, C, F A7, d, F A7 B7, A7, d, C7

Ой гарна я гарна, /	Oj, harna ja, harna, /
Як тога горлиця. / x2	Jak tota horlycia. / x2
Най мі ся уступит, гей-я, /	Naj mi sia ustupył, hej-ja, /
Най мі ся уступит, гей-я, /	Naj mi sia ustupył, hej-ja, /
Най мі ся уступит /	Naj mi sia ustupył /
З путя парадниця. / x2	Z putia paradnycia! / x2
З путя парадниця, /	Z putia paradnycia, /
З поля робітниця, / x2	Z pola robitnycia. / x2
Бо я така гарна, гей-гой, /	Bo ja taka harna, hej-hoj, /
Бо я така гарна, гей-гой, /	Bo ja taka harna, hej-hoj, /
Бо я така гарна, /	Bo ja taka harna, /
Як в небі зірниця. / x2	Jak w nebi zirnycia. / x2
Гарна-м была, гарна, /	Harna-m była harna, /
Не было мі пары, / x2	Ne było mi pary. / x2
Так за мною хлопці шли, гей-я /	Tak za mnóm chłopci szły, hej-ja, /
Так за мною хлопці шли, гей-я /	Tak za mnóm chłopci szły, hej-ja, /
Так за мною шли хлопці, /	Tak za mnóm szły chłopci, /
Як дощовы хмары. / x2	Jak doszczowy chmary. / x2

Przedstawiony tekst nie stanowi całej piosenki, nie za bardzo więc oddaje jej treść. Jednak z powyższego dowiadujemy się o istnieniu pięknej jak zorza dziewczyny, której uroda wywyższa ją ponad wszelkie ziemskie istoty. Podobno ideały nie istnieją... A może na Łemkowie nie istnieją... To chyba jednak tylko kobiece, „drobne” przerysowanie rzeczywistości.



Тиха вода

Chord progression: a, d, E, a, E, F, G, C, G, C, E7, a, d, E, E7, a

Тиха вода, тиха вода	Tycha woda, tycha woda
Та-й лем на Бескіді.	Ta-j lem na Beskidi.
Давно, давно я не была	Dawno, dawno ja ne była
З милым на бесіді.	Z myłym na besidi.
Рада бы я, рада бы я, /	Rada by ja, rada by ja, /
Ту водицю пити. /	Tu wodyciu pyty, /
Рада бы я, рада бы я, /	Rada by ja, rada by ja, /
З милым говорити. / x2	Z myłym howoryty. / x2
Казал милий, казал милий	Kazał myłyj, kazał myłyj
Што мене попросит,	Szto мене poprosyt,
Як на горі, як на горі	Jak na hori, jak na hori
Пшеницю покосит.	Pszenyciu pokosyt.
Він покосил, він покосил, /	Win pokosyl, win pokosyl, /
Же осін миняє, /	Ze osin myniaje, /
Він ся женит, він ся женит, /	Win sia ženyt, win sia ženyt, /
А мене лишає. / x2	A мене lyszaje. / x2
Бодай тебе, мій миленькій,	Bodaj tebe mij myłenkij,
В боці закололо,	W boci zakołolo,
Што так скоро твоє серце	Szto tak skoro twoje serce
Мене позабыло.	Mene pozabyło.
Не забыл я, не забыл я, /	Ne zabył ja, ne zabył ja, /
Лем собі думаю, /	Łem sobi dumaju, /
Де я з тобом, де я з тобом /	De ja z tobom, de ja z tobom /
Розмавляти маю. / x2	Rozmawlaty maju. / x2
Не рвуй милий, не рвуй милий	Ne rwyj myłyj, ne rwyj myłyj,
Солодки малины,	Sołodky małyny,
Ой не кохай, ой не любуй	Oj ne kochaj, oj ne lubuj
Нараз дві дівчыны.	Naraz dwi diwczyny.
Бо кохати дві дівчыны /	Bo kochaty dwi diwczyny /
То велика здрада, /	To wetyka zdrada, /
Єдна плаче, єдна плаче, /	Jedna płacze, jedna płacze, /
Друга тому рада. / x2	Druha tomu rada. / x2

Cicha woda sobie płynie w Beskidach. Dziewczyna śpiewa, że dawno nie biesiadowała z myłym. Chciałaby pić tę wodę i z chłopcem porozmawiać. Obiecał jej, że po żniwach ją poprosi o rękę, a tu już jesień mija. On się żeni, ale z inną. Życzy mu więc, by go w boku zakłudo, skoro tak szybko o niej zapomniał. On twierdzi, że nie zapomni, tylko nie ma gdzie z nią porozmawiać. Ona zaś przestrzega go, żeby nie rwał naraz dwóch malin i nie balamucił dwóch dziewczyn naraz, bo to wielki grzech. Jedna płacze, druga jest zadowolona...

Не буду ся женити

umiarowanie d g B A d g C F A⁷ d g B⁷ A⁷ d g C F

A B d A⁷ d e A⁷ B⁷ A⁷ d F A B e A⁷ B⁷

e A⁷ B⁷ A⁷ d

Не буду ся женити, /
 Лем так буду ходити, / x2
 Медже тьма горами, /
 За чужьма /2/ женами. / x2

Чужы жены такы сут: /
 Палюночкы принесут, / x2
 Палюночкы та-й вина, /
 Пийте хлопці /2/ аж до дна. / x2

Ne budu sia żenyty, /
 Łem tak budu chodyty, / x2
 Medże tyna horamy, /
 Za czużyma/2/, żenamy. / x2

Czuży żeny taky sut: /
 Pałunoczky prynesut, / x2
 Pałunoczky ta-j wyna, /
 Pyjcie chłopci/2/, aż do dna. / x2

Chłopak śpiewa, że nie będzie się żenił, ale będzie chodził między górami za cudzymi żonami, bo one i gorzałki przyniosą, i wina...



Ой, летіли гусонькы

szkło zadzieriufce d F g d A⁷ d F g

C⁷ F A⁷ d F g d A⁷ d

Ой, летіли гусонькы
 Низко понад стріхы,
 Ой, лем еден паробок
 Робит з мене сміхы.

Не зато сміет ся, /
 Же-м не файна дівка, /
 Ой, лем зато, сміет ся, /
 Же-м му не фраірка. / x2

Ой, паробче, паробче,
 Курка тя затопче,
 Ани една дівчына
 В селі тя не хоче.

І я тя не хочу, /
 Нигда-м не хотіла, /
 Я такыма дурныма /
 Плоты городила. / x2

Ой, товды ся ожениш,
 Коли рыба свисне,
 Ой, коли оген воду
 До себе притисне.

Товды ся ожениш, /
 Як заяц закраче, /
 Ой, тотя за тя выйде, /
 Што в болоті скаче. / x2

Oj, letiły husońky
 Nyzko ponad strichy,
 Oj, łem jeden parobok
 Robyt z мене śmichy.

Ne zato śmijet sia, /
 Że-m ne fajna diwka, /
 Oj, łem zato, śmijet sia, /
 Że-m mu ne frairka. / x2

Oj, parobcze, parobcze,
 Kurka tia zatopcze,
 Any jedna diwczynna
 W seli tia ne chce.

I ja tia ne chcuzu, /
 Nygda-m ne chotiła, /
 Ja takyma durnyma /
 Płoty horodyła. / x2

Oj, towdy sia ożenysz,
 Koły ryba swysne,
 Oj, koły ohen wodu
 Do scbe prytysne.

Towdy sia ożenysz, /
 Jak zajac zakracze, /
 Oj, tota za tia wyjde, /
 Szto w bołoti skacze. / x2

Dziewczyna śpiewa, jak to jeden z parobków wyśmiewa się z niej, dlatego, że nie chciała być jego. Odwzajemnia się mu, mówiąc, że żadna dziewczyna we wsi go nie chce, ona zaś z takich durniów stawiała płoty. Może się ożeni, kiedy ryba gwizdnie, kiedy ogień wodę do siebie przyciąśnie, albo jak zajac zakracze, a wyjdzie za niego chyba tylko ta, co w błocie skacze... Czyżby żaba?...

Не пий Ваню

Не пий Ваню, не пий воду.
Вода піде ти на шкоду.
А лем ты ся напий вина, /
То є добра медицина! / x2

Придте, хлопці, придте до нас.
Будеме пити, вера, зас.
Того винка червеного, /
Што до личка румяного. / x2

Налий мила, налий до дна.
Ты выпити го не годна.
Нич* підеме горі світом, /
Черкнеме ся погариком. / x2

Ne pyj Waniu, ne pyj wodu.
Woda pide ty na szkodu.
A lem ty sia napyj wyna, /
To je dobra medycyna! / x2

Prydte chłopci, prydte do nas.
Budeme pyty, wera, zas.
Toho wynka czerwenocho, /
Szto do łyczka rumianocho. / x2

Nalij myła, nalij do dna.
Ty wypyty ho ne hodna.
Nycz* pideme hory świtom, /
Czerkneме sia poharykom. / x2

Nie pij Waniu wody, bo ci zaszkodzi, lepiej się napij wina, to jest dobry lek! Przyjdźcie chłopcy do nas, będziemy pić znowu wino kolorem zbliżone do naszych rumianych lic. Nalej miła do pełna, zanim pójdziemy w góry świtem, trącimy się pucharkiem...

**Największy z największych błędów wszystkich turystów, beskidników i w ogóle śpiewających tę piosenkę wynikający chyba z nie zrozumienia oryginału (dla mnie trochę bez sensu):
BLAD!!! - „My wyruszymy w szeroki świat, stukniemy się pucharkiem”
DOBRZE!!! - „Zanim wyruszymy w szeroki świat, stukniemy się pucharkiem”
Нич=zanim*

Zresztą, ostatnia zwrotka została wymyślona jeszcze w latach 70-tych, ale przyjęła się niesamowicie i teraz każdy się dziwi, jak słyszy, że nie jest to tekst ludowy.

Горілка

Ты горілко біла, біла, / x2
Ты горілко біла, біла, /
Я бы тебе лыжком іла. / x2

Я за тебе срібро, злото,
Я за тебе срібро, злото,
А ты мене бух в болото.

Я за тебе срібнякы,
Я за тебе срібнякы,
А ты мене в бурякы.

Ты горілко з буряка,
Ти горілко з буряка,
Робиш з мене дурака.

Я за тобом як за паньом,
Я за тобом як за паньом,
А ты мене в калабаню.

Я по дрижджы аж до Львова,
Я по дрижджы аж до Львова,
А ты мене бух до рова.

Я за тобом до Щеціна,
Я за тобом до Щеціна,
А ты мене на коліна.

Я за тобом до Варшавы,
Я за тобом до Варшавы,
А ты мене бух до травы.

Ty horilko biła, biła, / x2
Ty horilko biła, biła, /
Ja by tebe lyżkom ila. / x2

Ja za tebe srebro, złoto,
Ja za tebe srebro, złoto,
A ty mene buch w błoto.

Ja za tebe sribniaky,
Ja za tebe sribniaky,
A ty mene w buriaky.

Ty horilko z buriaka,
Ty horilko z buriaka,
Robysz z mene duraka.

Ja za toбом jak za paniom,
Ja za toбом jak za paniom,
A ty mene w kałabanu.

Ja po driżdzy aż do Lwowa,
Ja po driżdzy aż do Lwowa,
A ty mene buch! do rowa.

Ja za toбом do Szczecina,
Ja za toбом do Szczecina,
A ty mene na kolina.

Ja za za toбом do Warszawy,
Ja za za toбом do Warszawy,
A ty mene buch! do trawy.

Jest to oda do białej gorzałki, śpiewana przez kobietę (!). Najpierw jadłaby ją łyżką... (?) Potem opis skutków używania gorzałki: kobieta wydaje pieniądze na nią, a ona ją najpierw w błoto, potem w buraki, potem robi z niej głupka, potem rzuca w kałużę, potem do rowu, potem na kolana, a na końcu w trawę. Jest to najwyraźniej przestroga dla innych (kobiet??). Ciekawe są miasta, które pojawiają się po kolei - oprócz Lwowa, też Szczecin i Warszawa - niezbyt lemkowski.

Młodzi Łemkowie wciąż wymyślają nowe zwrotki.

На поточку-м прала

Trudno powiedzieć czy to ukraińska, czy lemkowska, w każdym razie po lemkowski brzmiałaby właśnie tak:



На поточку-м прала,
На вербочку-м клала
Поможи ми, Пане Боже,
Што-м собі думала. / x2

Я собі думала
Хлопця молодого,
А мене выдали
За діда старого. / x2

Як ня выдавали
То ми так казали:
Будеш, моя доню,
Діда честувала. / x2

Я діда честую,
Честуваги мушу,
Поможи ми, Пане Боже,
Возми з діда душу. / x2

Возми з діда душу,
Та-й повіс на грушу,
Штобы старым знати
Як молоду брати. / x2

Забрал Бог старого,
Не дал молодого,
Поможи ми, Пане Боже,
Оддай хоц старого. / x2

Na potoczku-m prała,
Na werбочku-m kłała
Pomoży mi Pane Boże,
Szto-m sobi dumala. / x2

Ja sobi dumala
Chłopcia młodoho,
A mene wydały
Za dida staroho. / x2

Jak nia wydawały
To mi tak kazały:
Budesz, moja doniu,
Dida czestuwala. / x2

Ja dida czestuju,
Czestuwaty muszu,
Pomoży mi, Pane Boże,
Wozmy z dida duszu. / x2

Wozmy z dida duszu,
Ta-j powis na hruszu,
Sztoby starym znaty
Jak młododu braty. / x2

Zabrał Boh staroho,
Ne dał młodoho,
Pomoży mi, Pane Boże,
Oddaj choc staroho. / x2

Dziewczę, piorąc w potoku, prosi Boga, żeby jej pomógł. Ona chciała młodego chłopaka, a wydali ją za starego dziada, którego kazali jej szanować. Szamuje więc, ale chciałaby, by Bóg zabrał jego duszę i powiesił na grusze, żeby wszyscy widzieli, co to znaczy brać staremu młodą za żonę. Bóg przychylił się częściowo do jej prośby, zabrał starego, ale młodego nie dał. Dziewczę zrozpaczone prosi go, by choć zwrócił starego...

Kim są Łemkowie?



Łemkowie w Beskidzie Niskim nie wzięli się znikąd. Również nie przywędrowali na te tereny. Łemkowie to grupa etnograficzna, która wykształciła się w tyglu kulturowym pogranicza polsko-rusko-węgierskiego (słowackiego), jaki przez wieki stanowił Beskid Niski.

Do wieku XV interesujący nas teren był zasiedlany od północy i zachodu przez ludność polską, od południa słowacką, a Rusini zasiedlali okolice Sanoka. Osadnictwo postępowało w górę dolin rzecznych - góry pozostawały niezamieszkałe. Zasiedlone ziemie skupione były w dobrach rodowych, biskupich bądź królewskich.

W XIV w. zaczyna się wielka wędrówka pasterzy wołoskich z terenów Siedmiogrodu grzbietem Karpat na zachód. Napływający Wołosi są wyznania prawosławnego, co ułatwia im mieszanie się z Rusinami i wspólne zakładanie osad w Beskidach. Ludność ta wkracza do istniejących wsi polskich, zakładanych wcześniej na prawie niemieckim, z których ustępują dotychczasowi polscy mieszkańcy. Osadnicy wołoscy lokują je na nowo - na prawie wołoskim, a wiele miejscowości jest też zakładanych na tzw. surowym korzeniu, czyli na trudnodostępnych obszarach niezasiedlonych wcześniej. W powstających miejscowościach od razu przewidywano powstanie cerkwi. Nie występują w tamtych czasach wsie mieszane rusko-polskie i stąd granica etnograficzna między ludnością ruską i polską jest jednoznaczna. Jedynie istnieje kilka wysp polskich takich, jak Jaśliska, Krynica, Muszyna, czy Tylicz.

Z początku Wołosi prowadzą swój wędrowny, pasterski tryb życia, ostatecznie jednak pod naciskiem właścicieli ziemskich osiedlają się w górach na stałe, gdyż wtedy panom łatwiej jest ściągać należne im pobory. Największe zasiedlenie terenów Beskidu Niskiego przypada na XVI wiek - powstało wtedy ponad 100 wsi zakładanych od podstaw. W późniejszym czasie rozwijały się już tylko te istniejące miejscowości, a całkiem nowych powstało kilka i były to głównie osady przemysłowe zakładane przez sprowadzonych polskich osadników.

Stopniowo wołoska ludność napływowa zajmuje się rolnictwem i jeszcze bardziej asymiluje się z towarzyszącymi im Rusinami. Cała grupa zamieszkująca Beskid Niski zaczyna określać się mianem Rusinów, względnie Rusnaków. Nazwa Łemkowie pojawia się o wiele później, z początku ukuta od słowa „lem” (co znaczy „tylko” - słowo, które Łemkowie przejęli z języka słowackiego) przez sąsiadujących od wschodu Bojków, jako określenie żartobliwe i prześmiewcze. Dopiero w XIX w. określenie to podchwycili badacze i zaczęli mianem Łemków określać Rusinów Beskidu Niskiego i Sądeckiego. Natomiast sami Łemkowie w pełni przyjęli to miano po II wojnie światowej, uznając je za odróżniające ich od innych narodowości czy grup etnicznych.

Łemkowie zamieszkiwali do 1947 r. ok. 170 wsi na obszarze o powierzchni ok. 3 tys. km², sięgającym na zachodzie po dolinę Popradu, a na wschodzie opierającym się o grzbiet Wołosani-Chryszczatej-Sulily (jest to wyznaczona przez badacza Romana Reifussa etnograficzna granica między Łemkami i Bojkami). Północna (mniej więcej poniżej linii Grybów-Gorlice-Dukla-Sanok) i południowa granica, jak już wspomniano, są łatwe do wyznaczenia na podstawie kryteriów etnograficznych.

Stosunki napływającej ludności z wcześniej zamieszkującymi te tereny Polakami nie układają się najlepiej - nie brakowało zatargów na tle religijnym. Prawosławni przez polską ludność są uznawani prawie za pogan i nawracani przez dominikanów na wiarę katolicką. W 1596 r. prawosławni biskupi z terenów Rzeczypospolitej zawarli pod naciskiem władz Rzeczypospolitej Unię Brzeską z Kościołem Rzymskim. Przez ludność z terenów górskich została ona przyjęta z oporami, ale i powierzchownie, gdyż nie wprowadzała istotnych zmian w dotychczasowej liturgii. W 1646 r. przyjęto analogiczną Unię Užhorodzką, która wprowadza zasady unijne po południowych stokach Karpat. Niestety nie położyło to całkowitego kresu sporom, utarczkom, a nawet zbrojnym wystąpieniom religijnym.

W latach 1769-71 Łemkowszczyzna była miejscem krwawych walk między konfederatami barskimi a wojskami rosyjskimi. Miejscowa ludność raczej niechętnie odnosiła się do konfederatów z racji przymusu uciążliwego „utrzymywania” powstańców oraz poczucia duchowej więzi z prawosławnymi Rosjanami. W świadomości Łemków pozostała także pamięć o krzywdach, jakie konfederaci wyrządzali ruskiej ludności, podejrzewając ją o szpiegostwo na rzecz Rosji.

Wiek XIX to okres kształtowania się świadomości narodowej ludności ruskiej. Przewodnikami duchowymi i politycznymi Łemków byli grekokatolicy księża i dlatego odgrywali oni w dziejach Łemkowszczyzny bardzo ważną rolę. W czasie zaborów pod rządami austriackimi księża o unikni zostali właśnie przemianowani na grekokatolicki i z poparciem władz rozwijał się bez przeszkód. Austria, mająca dobre stosunki z Rosją, popierała rozpowszechniany przez grekokatolickich księży tzw. staroruski pogląd o jedności wszystkich Rusinów z narodem rosyjskim. Rozwijano także kulturę w tym kierunku - tworząc na przykład prawie w każdej wsi czytelnię, gdzie oprócz miejscowych książek propagandowych, znajdowały się przysyłane z Rosji dzieła klasyków literatury rosyjskiej.

Pod koniec wieku XIX popsuły się stosunki polityczne między Austrią a Rosją i wtedy austriackie władze skierowały swe poparcie ku powstałemu w 1890 r. stronnictwu ukraińskiemu. Głosiło ono odrębność Ukraińców, ogół ludności ruskiej uważając przy tym za tę właśnie narodowość. O ile stronnictwo znalazło posłuch we wschodniej Galicji, to Łemkowie, szczególnie z zachodniej części Łemkowszczyzny, trwali przy swych „staroruskich” poglądach. Stronnictwo ukraińskie za wszelką cenę chciało przeciągnąć wszystkich Łemków na swoją stronę i niestety stało się to przyczyną krwawych zdarzeń, nigdy natomiast ten cel nie został zrealizowany.

W tym czasie z powodu trudnego położenia gospodarczego wielu Łemków decyduje się na wyjazd zarobkowy do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie sporo z nich zostaje, a ich potomkowie żyją tam do dnia dzisiejszego.

Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował na Łemkowszczyźnie masowe aresztowania zwolenników poglądu „staroruskiego” oskarżanych o sprzyjanie Rosji. Byli oni rozstrzeliwani bądź wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Talerhofie. Po rozpadzie Austrii we wschodniej Galicji stronnictwo ukraińskie przystąpiło do tworzenia wolnego państwa ukraińskiego. Łemkowie nie poparli tej akcji. Natomiast część z nich lansowała poglądy o przyłączeniu Łemkowszczyzny do Rosji, a potem do Czechosłowacji, inna grupa przystąpiła natomiast do organizowania własnego państwa. W efekcie tych zabiegów w grudniu 1918 r. we Floryncie powstała Ruska Łemkowska Republika, której ministrami byli w większości grekokatolicki księża. Odradzające się w tym czasie państwo polskie rozprawiło się z organizatorami republiki w 1920 r., ale po doraźnie prowadzonych procesach zostali zwolnieni, gdyż uznano, że działali z pobudek patriotycznych, które nie powinny być traktowane jak przestępstwo.

Okres międzywojenny to czas wzmożonej propagandy w kierunku ukraińskim, czynnie prowadzonej przez księży grekokatolickich. Stało to się powodem masowego przechodzenia Łemków na prawosławie zapoczątkowane w 1926 r. w Tylawie (schizma tylawska). W kilku wsiach zmieniła wyznanie cała ludność, a w wielu większa jej część. Stało się to powodem do nowych sporów, gdyż prawosławni chcieli przejmować grekokatolickie cerkwie, a gdy to się nie udawało, siłą wynosili z nich sprzęt liturgiczny. Dlatego w 1934 r. utworzono grekokatolicką Administrację Apostolską w Rzymie dla Łemkowszczyzny celem uspokojenia Łemków i odciążenia ich od ukraińskiej propagandy biskupów z Przemyśla i Lwowa. Trudno oceniać wpływ tego rozwiązania na poprawę nastrojów, gdyż za niedługo wybuchła druga wojna światowa i Administracja uległa likwidacji.

W czasie okupacji z początku Niemcy chcieli zjednać Łemków uprzywilejowaną pozycją w stosunku do ludności polskiej. Jednak Niemcy jednocześnie wysługiwali się Ukraińcami, którzy prześladowali ludność o poglądach „staroruskich”. Przed 1941 r. do Związku Radzieckiego wyjechało ok. 5 tys. Łemków - dobrowolnie, choć w ramach wymiany za Niemców przenoszonych stamtąd do Rzeszy. Po napadzie Rzeszy na Związek Radziecki powtórzyła się sytuacja znana już z wcześniejszych dziejów - znów zaczęły się masowe aresztowania i wywożenie do obozów koncentracyjnych ludności o poglądach prorosyjskich. Natomiast Ukraińcy ściśle współpracowali z Niemcami, licząc na to, że po zwycięstwie Rzeszy zostanie utworzone niezależne państwo ukraińskie od Pienin po Morze Czarne.

W tym czasie na Wołyniu i Polesiu powstała Ukraińska Powstańcza Armia (UPA), która walczyła o wolną Ukrainę. Zabroniona przez Niemców, choć tolerowana, działała konspiracyjnie, walcząc z Rosjanami i Polakami. Pod koniec wojny cała Łemkowszczyzna znalazła się w polu działań tej organizacji. Przez Łemkowszczyznę przedzierały się oddziały UPA, którym udało się potem dotrzeć do części zachodniej Niemiec i tam bezpiecznie rozproszyć wśród miejscowej ludności.

W latach 1944-46 na podstawie porozumienia między Polską a Związkiem Radzieckim przesiedlono do ZSRR ok. 70 tys. Łemków. Z początku przesiedlenia były dobrowolne, później przymusowe w ramach wymiany ludności, czyli czystek etnicznych prowadzonych przez władze komunistyczne tych krajów.



Wciąż trwające walki władzy ludowej z UPA na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego, przeciągające się do 1947 r. były bezpośrednią przyczyną podjęcia decyzji o rozpoczęciu akcji „Wisła”. Miała ona na celu całkowite zlikwidowanie UPA, ale jak podawały władze ludowe, akcja była utrudniana przez miejscową ludność, która rzekomo udzielała pomocy oddziałom UPA. Było to przykrywką do kolejnej czystki etnicznej prowadzonej przez władze komunistyczne w Polsce. Dlatego podjęto decyzję o wysiedleniu na ziemie zachodnie całej - jak to określano - ludności ukraińskiej. Akcja trwała od marca do lipca 1947 r. Nie rozróżniano przy tym, czy wysiedlani Łemkowie uważają się za Ukraińców, czy starorusinów. Pozostawiono tylko rodziny mieszane Łemków z Polakami. Po wysiedleniach UPA zaprzestała działalności.

Akcja „Wisła” zburzyła dotychczasowy świat Łemków. W ramach akcji przesiedlono od 30 do 35 tys. ludzi. Beskid Niski opustoszał... Rozproszeni po ziemiach odzyskanych (przesiedlano tak, aby mieszkańcy jednej wioski znaleźli się w różnych miejscowościach), Łemkowie znaleźli się na obczyźnie, wśród z początku wrogo nastawionej ludności polskiej. Propaganda władzy ludowej głosiła, iż jadą bandy Ukraińców, którzy mordowali Polaków. Przeto Łemkowie mieli nadzieję na szybki powrót w ojczyźne ziemie, ale gdy to okazało się złudne, zaczęli przystosowywać się do życia w nowych warunkach.

Natomiast na Łemkowszczyznę sprowadzono Polaków - repatriantów ze wschodu, którzy przejmowali w użytkowanie także opuszczone cerkwie. Sporo wsi zostało jednak niezaludnionych i przez to zniszczonych - dziś pozostały po nich samotne krzyże i wspomnienia...

Dopiero po 1956 r. część Łemków zaczęła powracać w rodzinne strony, wykupując od Polaków zasiedlone domy. Jednak sporo z nich pozostało w tej nowej dla siebie rzeczywistości i do dziś tworzą wiele skupisk m.in. w okolicach Legnicy, Szczecina, Piły czy na Warmii.

Powstało wiele organizacji i zespołów, których zadaniem jest utrzymywanie tradycji kultury łemkowskiej. Od 1983 r. na Łemkowszczyźnie jest organizowana „Łemkowska Watra”, na którą zjeżdżają Łemkowie z całego świata. Stanowi ona nie tylko sposobność do zamianifestowania swojej odrębności narodowej, ale jest przede wszystkim miejscem spotkań starszych i młodszych pokoleń Łemków. Aby przetrwały łemkowskie wartości, trzeba, by młode pokolenia Łemków uczyły się ich od starszych i nie zapomniały o swojej odrębności kulturowej.

A spór pomiędzy tymi, co uważają się za Ukraińców oraz za Karpaty-Rusinów, wciąż trwa - jednak ważne jest, że wszyscy uważają się za Łemków...

Mimo tylu smutnych wydarzeń, jakie stały się ich udziałem, Łemkowie nie tworzyli tylko tęsknych pieśni za utraconą Łemkowyną. Jak pokazuje znakomita większość zgromadzonych w tym śpiewniku pieśni, są one radosne i pełne życia. A tematycznie łączy je, można tak rzec, pewien składnik frywolności...

Bartłomiej *kruczek* Cisowski



Karpaty wielu kultur



Karpaty to miejsce współistnienia wielu kultur, ścierania się i nakładania wpływów różnych narodów. Owa wielokulturowość stanowi bogactwo, ale zarazem wyzwanie. Na przestrzeni wieków „polski” odcinek Karpat zamieszkiwali - prócz naszych rodaków - również Niemcy, Żydzi, Rusini, Słowacy, Romowie. Wiedza o ich historii i tradycjach jest jednak niewielka i, niestety, częstokroć skażona przesadami. Ignorancja oraz uprzedzenia powodować mogą - zwłaszcza w okresach kryzysów - odruchy agresji, nietolerancji, ksenofobii. Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych często stają się wówczas idealnymi wprost „kozłami ofiarnymi”. Ze zjawiskiem tym możemy walczyć, jedynie podejmując systematyczne, szeroko zakrojone działania edukacyjne. Ich celem - podobnie jak projektu, który proponujemy - musi być zachęcenie do poznawania i otwarcia się na „innych”, obalanie stereotypów, które uniemożliwiają podjęcie dialogu.

Dzisiaj po wielu dawnych mieszkańcach Karpat pozostały jedynie cmentarze - ewangelickie i prawosławne, greckokatolickie i żydowskie - niejednokrotnie zaniedbane i zdewastowane. Gdzieś tam przetrwały również inne ślady obecności „obcych” - opuszczona synagoga, drewniana łemkowska chłuba, stara poniemiecka fabryka czy kamienica. Dla większości Polaków to relikty jakiegoś egzotycznego, dawno minionego świata. Ten świat chcielibyśmy im przybliżyć.

Karpacka wielokulturowość to jednak nie tylko historia. Pamiętajmy, że „inni” - choć jest ich dzisiaj znacznie mniej - nadal żyją wśród nas. Poznając ich kulturę, tradycje, język, sami stajemy się bogatsi.

Celem projektu „Wielokulturowość w Karpatach” realizowanego przez Stowarzyszenie „Olszówka” jest:

- przybliżenie dzisiejszym mieszkańcom polskich Karpat wkładu różnych grup etnicznych i narodowych do wspólnego dziedzictwa kulturowego
- propagowanie idei wielokulturowości, kultywowanie pamięci o mniejszościach narodowych i grupach etnicznych, zamieszkujących obecnie oraz w przeszłości polskie Karpaty i ich przedgórza
- przełamywanie narosłych uprzedzeń, emocji i nieufności nagromadzonych przez lata wokół przedstawicieli innych narodów i grup etnicznych
- promowanie różnorodności kulturowej jako alternatywy wobec pseudowartości kultury masowej
- nawiązanie współpracy pomiędzy środowiskami polskimi a organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych.

O Olszówce

Dla Stowarzyszenia „Olszówka” ważne jest poszukiwanie własnych korzeni, odkrywanie bogactwa kulturowego i biologicznej różnorodności otaczającego nas świata. Członkowie stowarzyszenia uważają, że człowiek zakorzeniony w lokalnej kulturze, bardziej ceni odmienność innych kultur i tradycji. Natomiast człowiek oderwany od biologicznej i kulturowej tradycji własnego regionu czuje się zagubiony, pozbawiony tożsamości. Wykorzenienie sprawia, iż łatwo nim manipulować. Idea bioregionalizmu stanowi szansę powstrzymania tego procesu, może być skuteczną „odtrutką” na postępującą uniformizację życia i motywacją do ochrony przyrody. Celem działania stowarzyszenia jest ochrona wartości przyrodniczych i kulturowych charakterystycznych dla każdego regionu oraz szeroko rozumiana edukacja bioregionalna.

Cele organizacji:

Celem naszego stowarzyszenia jest ochrona wartości kulturowych i przyrodniczych charakterystycznych dla każdego regionu oraz szeroko rozumiana edukacja na tym polu.

STOWARZYSZENIE REALIZUJE:

Projekty:

„Rozejrzyj się wokół swojego domu” skierowany do dzieci i młodzieży z blokowisk różnych miast Polski. Ma na celu zwrócenie uwagi na lokalne wartości przyrodnicze i kulturowe oraz zachęcenie do występowania w ich obronę. W ramach projektu prowadzimy zajęcia dla świetlic i klubów osiedlowych, szkół wszystkich typów oraz wielu innych placówek oświatowych.

„Ścieżkami tradycji” - jego celem jest rozpowszechnienie wartości kultury ludowej i przyrody Beskidu Śląskiego i Żywieckiego poprzez poznawanie obiektów kulturowych i przyrodniczych tego regionu. Projekt jest skierowany do młodych mieszkańców Podbeskidzia.

„Wielokulturowość w Karpatach” - ma na celu propagowanie kultury mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkałych w polskiej części Karpat. Jest realizowany w ramach programu „Dialog dla Przyszłości” dzięki pomocy Fundacji Forda i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, a także Fundacji Batorego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Wydziału Kultury i Sztuki UM w Bielsku-Białej.

Realizujemy zajęcia edukacyjne:

- „Świat przyrody” - warsztat przyrodniczy.
- „Bioregion” - warsztat odwołujący się do idei bioregionalnej.
- „Wędrowanie” - turystyka ekologiczna.
- „Ekologia w moim domu” - ekologia w praktyce.
- „Wędrówka w przeszłość” - warsztat historyczny i archeologiczny.
- „Kultura ludowa” - folklor i zwyczaje ludowe.
- „Rękodzieło” - praktyczna nauka różnych rzemiosł i umiejętności wytwórczych.
- „Wielokulturowość” - blok warsztatów i zajęć, których przesłaniem jest poznanie różnych kultur.

O Harnasiach

Studenckie Koło Przewodników Górskich „Harnasie” przy Oddziale Uczelnianym PTTK w Gliwicach



Nasza działalność to:

- ponad 35 lat nieprzerwanej obecności na górskich szlakach
- setki poprowadzonych wycieczek i zorganizowanych imprez
- coroczna akcja letnich obozów
- szkolenie kandydatów na przewodników beskidzkich
- prowadzenie i opieka nad Chatką Studencką „Na Adamach” w Lachowicach
- cotygodniowe zebrania i ciekawe prelekcje
- własne publikacje górskie
- barwne życie klubowe.

Zapraszamy na organizowane przez nas:

imprezy:

liczne imprezy kołowe i ogólnodostępne (szczególnie dla młodzieży)
rajdy uczelniane w kwietniu i październiku
wyjazdy szkoleniowe kursu przewodnickiego

spotkania i prelekcje

odbywające się w czasie zebrań (każdy wtorek; Klub Wysokogórski - Gliwice, ul. Zwycięstwa 1/10)

obozy letnie

Tradycyjnie co roku organizujemy **Akcję Lato** w czasie której prowadzimy **obozy górskie na terenie Karpat (Polska, Słowacja, Ukraina, Rumunia), obozy rowerowe i kajakowe w ciekawych zakątkach kraju;**

zapewniamy profesjonalną obsługę, prawdziwą przygodę, niepowtarzalny klimat i mnóstwo niezapomnianych wrażeń...

(...a wszystko w cenie przystającej na studencką kieszeń)

kurs przewodnicki

Kurs rozpoczyna się w połowie października; wykłady odbywają się raz w tygodniu; co dwa tygodnie będziecie mieli okazję wyjechać w góry, najczęściej w Beskidy; w czasie wakacji praktyka przewodnicka na jednym z obozów SKPG „Harnasie”; jesienią egzaminy, po zdaniu których uzyskuje się uprawnienia Studenckiego Przewodnika Górskiego i ma się otwartą drogę do egzaminów państwowych.

W trakcie kursu prowadzone są wykłady z terenoznawstwa, historii, etnografii, pomocy medycznej, wiedzy o górach, przyrodzie, liczne prelekcje z przezłozcami, wyjazdy szkoleniowe z geologii, botaniki, imprezy na orientację, szkolenie ratownicze, skałkowe i wysokogórskie, wyprawy speleologiczne oraz trzy tygodniowe obozy (zimowy, wiosenny i letni).

Poza tym gitara, śpiewanie przy wotrze lub kominku, ciekawe opowieści, ciekawi ludzie i ta specyficzna atmosfera, której nie da się zapomnieć do końca życia.

szczegółowe informacje znajdziesz:

w Internecie: www.skpg.gliwice.pl

w gablocie przy Kinoteatrze „X” w Gliwicach
na zebraniach w Klubie Wysokogórskim w Gliwicach